

## Polacy nie uzyskali dużej liczby wysokich stanowisk w UE

Źródło: PAP

**Polakom nie udało się uzyskać w instytucjach UE znaczącej liczby wysokich stanowisk urzędniczych. Choć uderza to w nasze interesy w Unii, rząd nie docenia znaczenia tej dyskryminacji i nie walczy z nią – stwierdza "Rzeczpospolita".**

Jak wylicza gazeta, stosując obiektywne miary powinno nas być podobnie dużo jak Hiszpanów. Ale odstajemy w urzędniczej reprezentacji - w KE na średnich szczeblach jest 709 Hiszpanów i 56 Polaków. Na poziomie dyrektorskim ta proporcja wynosi 58 do 14, a na szczycie drabiny 4 do 1.

Państwa członkowskie szkolą i wspierają swoich urzędników w Brukseli, by potem pilnowali w interesie swojego kraju unijnej legislacji – zaznacza "Rz".

Dziennik przypomina, że premier [Donald Tusk](#) pytany w 2010 r. o udział Polaków w tworzonej unijnej dyplomacji, odparł: "Nie jestem biurem pośrednictwa. Nie jest moim zadaniem znalezienie miejsc pracy dla maksymalnej liczby urzędników".

Przykład idzie z góry i skoro dla szefa rządu polscy urzędnicy w Brukseli nie są wartością, to trudno, żeby zajmował się tym szef MSZ [Radosław Sikorski](#) czy polski ambasador przy UE Jan Tombiński – podkreśla "Rz".